

LA RAZON
3 listopada 2013 r.
s. 64-65
dział Religia

Wywiad
z ks. Juliánem Carrónem
Przewodniczącym Ruchu Komunia i Wyzwolenie

„Świadectwo Franciszka ma większą moc niż najlepsze wywody”

Kapłan twierdzi, że „wszystkiemu może towarzyszyć obecność Chrystusa”

Maria Serrano – Madryt

Wielkim problemem współczesnego świata nie jest pytanie teoretyczne, ale egzystencjalne. Nie „Kto ma rację?”, ale „Jak żyć?”. Na to pytanie próbuje odpowiedzieć katolicki ruch Komunia i Wyzwolenie, powstały we Włoszech w 1954 r., chcący zmierzyć się z wyzwaniem naszych czasów i wychowywać swoich członków do współpracy z misją Kościoła na wszystkich polach społecznych.

Po śmierci założyciela, księdza Luigiego Giussaniego, odpowiedzialnym za Ruch na całym świecie jest ksiądz Julián Carrón.

Tematem Inauguracji tego roku jest dla CL pytanie: Jak rodzi się obecność?

Rodzi się ze spotkania z kimś, kto tak całkowicie fascynuje, że nie da się o nim nie pamiętać, patrząc na rzeczywistość. Tak jak w zakochaniu: całe życie zostaje zdeterminowane przez tę obecność. Żyjesz w rzeczywistości mając w sobie tę nowość, we wszystkim, czego dotykasz, co widzisz, co ci się wydarza.

Czy wszyscy mogą doświadczyć takiego spotkania?

Tak, przykładem jest Maria Magdalena, jakaś nieznana osoba, która w spotkaniu z Jezusem odkrywa, kim jest, i że ma możliwość przeżywać życie z intensywnością, o jakiej wcześniej nawet nie śniła.

Właśnie ukazała się biografia księdza Giussaniego, założyciela Ruchu. Jaka była wasza relacja?

Miała dwie fazy, ponieważ w momencie, kiedy spotkałem Ruch, mieszkałem w Madrycie i widywałem go rzadko. Potem relacja się zintensyfikowała, do tego stopnia, że poprosił mnie o przyjechanie do Włoch, bym pomógł mu w prowadzeniu Ruchu, co było dla mnie całkowitym zaskoczeniem.

Tym, którzy pytali go, dlaczego ludzie słuchają go i czekają na niego, ksiądz Giussani odpowiadał: „Ponieważ wierzę w to, co mówię”. A dlaczego ludzie słuchają Księdza?

Ja też chcę mówić o tym, w co wierzę i co przeżywam, o tym, co pomaga mi żyć. Nie mam innego pragnienia jak to, by żyć. Interesuje mnie jedno, tak samo jak wszystkich innych ludzi: żyć.

Jak rozwinął się ruch Komunia i Wyzwolenie w Hiszpanii? Co chce wnieść do sytuacji, którą przeżywamy?

Jak w każdym zakątku świata, musi pokazywać to, co spotkał najdroższego: że Jezus Chrystus, niezależnie od okoliczności, może stawać się źródłem nowości w przeżywaniu wszystkiego, od relacji rodzinnych po pracę, bezrobocie, chorobę. Wszystkiemu może towarzyszyć obecność Chrystusa, która wszystko czyni nowe.

Ksiądz Giussani proponował drogę chrześcijańską, która jest w pełni ludzka. Czy taka propozycja jest jeszcze aktualna?

Wydaje mi się, że im więcej lat upływa, tym bardziej znacząca okazuje się ta droga, ponieważ on zrobił coś, co trudno znaleźć gdzie indziej: na długie lata zaangażował się w życie kilku młodych osób, by mogły zweryfikować, czy jego chrześcijańska propozycja może odpowiedzieć na potrzeby życia. A to sprawiło, że my mogliśmy zobaczyć na własne oczy, co to znaczy przeżywać życie w wierze. Właśnie to nas zafascynowało.

Czy możliwa jest jedność między myślą teoretyczną a doświadczeniem osobistym, jaką proponował ksiądz Giussani? W jaki sposób uwaga skierowana na rzeczy codzienne może stać się okazją do spotkania Chrystusa?

Ksiądz Giussani zawsze zaczynał od doświadczenia, ponieważ, jak mówił, rzeczywistość staje się dla nas widoczna w doświadczeniu; tak jak zrozumieć, czym jest miłość, nie można przez teorię albo wywód, ale zakochując się. Dlatego jest to łatwe. Życie jest łatwe, chrześcijaństwo jest łatwe, ponieważ to doświadczenie jest w zasięgu każdego. Człowiek musi zdawać sobie sprawę ze znaczenia doświadczenia, które przeżywa, by móc wzrastać w tej świadomości siebie i rzeczywistości.

Cytując Dostojewskiego: „Czy człowiek wykształcony, dzisiejszy Europejczyk, może wierzyć w bóstwo Syna Bożego, Jezusa Chrystusa?”

Absolutnie tak! Wiara chrześcijańska będzie interesująca tylko dla tych, którzy nie rezygnują ze swojego rozumu i ze swojej wolności; dla tych, którzy, całkowicie szanując potrzeby własnego rozumu, nie dadzą się zaspokoić czymś mniejszym niż spotkaniem z całkowitą odpowiedzią. To znaczy spotkaniem z prawdziwym znaczeniem życia, które sprosta każdym okolicznościom, i z pełnią, która może nasycić ludzkie serce.

Papież Franciszek, odpowiadając Scalfariemu w „La Repubblica”, stwierdza, że konieczne jest rozpoczęcie „szczerego i zdyscyplinowanego dialogu”. Czy taki dialog jest możliwy?

Jest możliwy, ponieważ my wszyscy, wszyscy ludzie, jak pokazał zarówno Scalfari, jak i Papież, pragniemy znaleźć znaczenie dla życia, znaleźć odpowiedź, która pomoże nam przeżywać w pełni całe życie. Tylko jeżeli my, nikt z nas, nie będzie cenzurować tego pragnienia, tej potrzeby, jaką w sobie odczuwa, będziemy mogli spotykać zawsze innych ludzi, którzy też przeżywają to nasze pragnienie.

Twierdzi ksiądz, że „właśnie uczciwość wobec tej tworzącej nas potrzeby, tego pragnienia światła, pobudza ludzi do prawdziwego dialogu”. Czy ta potrzeba jest obecna w każdym człowieku?

Tak, każdy z nas może znaleźć ją w głębi siebie, z niej jesteśmy utworzeni. Nie ma istoty ludzkiej, która nie odczuwałaby tej potrzeby prawdy, piękna, sprawiedliwości, szczęścia, pełni... To nie byłoby ludzkie.

A co ta potrzeba ma wspólnego z chrześcijaństwem?

Chrześcijaństwo daje siebie właśnie jako pełną odpowiedź na tę potrzebę. Dlatego nic nie będzie bardziej interesujące dla człowieka z takim pragnieniem i taką potrzebą szczęścia, niż spotkanie czegoś odpowiadającego na ten ogrom.

Papież mówi: moja wiara narodziła się z „osobistego spotkania z Jezusem”, ale „bez Kościoła nie mógłbym jej spotkać”. Do jakiego stopnia jedno nie może się wydarzyć bez drugiego?

Chrystusa można spotkać tylko w Kościele. Dotarł do nas poprzez Kościół: gdyby nie świadkowie, którzy przekazali zaskoczenie i nowość, które spotkali w Jezusie, pozostałaby postacią nieznaną. Jak każdy fakt historyczny – a chrześcijaństwo jest faktem historycznym – nie może być poznane, jeśli nie ma świadków.

Co, według Księdza, jest kluczem do autorytetu, jakim cieszy się Papież Franciszek?

Jego geniusz tkwi w umiejętności bardzo prostego świadczenia o tym, czym dzisiaj jest chrześcijaństwo, bez potrzeby opierania się na niczym innym jak tylko na wielkości osobistego świadectwa. Często wydaje nam się, że to jest zbyt mało, ale Papież pokazuje nam, że świadectwo ma większą moc niż najlepszy wywód.

Sylwetka

Ks. Julián Carrón urodził się w Estremadura w 1950 r. Wyświęcony na księdza w diecezji madryckiej w 1975 r., obronił doktorat w 1984 r. po okresie pracy w École Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie i po roku badań na Catholic University w Waszyngtonie. Wykładał różne dyscypliny na Wydziale Teologicznym San Dámaso, lecz jego specjalizacją pozostała biblistyka, o Piśmie Świętym napisał wiele prac. 19 marca 2005 r., po śmierci księdza Giussaniego, Diakonia Centralna Bractwa Komunia i Wyzwolenie mianowała go Przewodniczącym Bractwa.